Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 162. Lwów, Niedziele 13 lipca 1925 r. Rok XLIII.

KURJER LWOWSKI

Cena 15 gr.

Miesięcznie we Lwowie	3 zł. 30 gr.
Kwartalnie	9 „ 40 „
Z dostawą do domu ewent. pocztą miesięcznie	3 „ 60 „
Kwartalnie	10 „ 20 „
Zagranicą miesięcznie	5 „ 50 „
Prenumerata wraz z „Ilustracją" z dostawą miesięcznie . . .	5 „ 50 „
Kwartalnie z „Ilustracją"	16 „ — „



ul. Ossolińskich 15. | Wychodzi codziennie rano | Telef. Red. 32-19, nocny 29-19. Adm. 19.

Składajcie ofiary na powodzian!

Datki przyjmuje Administracja „Kurjera Lwowskiego".

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. M. LWOWA

Lm. 81166/25 VIII. Lwów, dnia 9. lipca 1925

KONKURS

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa z powodu nagłego zawakowania stanowiska

dyrektora teatrów miejskich

rozpisuje dodatkowo konkurs na to stanowisko **z terminem do 20-go lipca 1925 włącznie.**

Warunki objęcia posady ustali wspólna umowa po przyjęciu kandydatury. Oferty należy adresować do Prezydjum król. stoł. miasta Lwowa.

Józef Neumann
Prezydent miasta.

2090

Historja toczy się kołem.
Nowi ojcowie dawnych projektów.

Powszechne, ustawiczne interesowanie się opinii politycznej i prasy Europy całej kwestją ułożenia się stosunków rosyjsko-angielskich, zmuszą nas do ponownego poruszenia tej sprawy.

Obecnie dążenia Anglii zarysowują się coraz konkretniej; szczegóły, które jeszcze przed kilku dniami usiłowaliśmy przedstawić jako domysły, dziś są przedmiotem dyskusji, inspirowanej przez swe rządy w sprawie angielskiej i niemieckiej.

Zagrożona w swych najdostojniejszych interesach Anglja dąży już otwarcie do cernowania Rosji sowieckiej, odcięcia jej od stosunków z resztą Europy, a przedewszystkiem na razie do pozbawienia sowieckich przedstawicielstw dyplomatycznych

prawa terytorjalności.

Kto pragnie tego w Anglii? W każdym razie nie Laboor Party; liberali z rezerwą odradzają, lecz głos decydujący mają dziś tylko konserwatyści, u których istnieją różnice tylko odnośnie do metod walki, jakie należy zaaplikować sowietom. Sama bowiem teza,

zwalczania na całym świecie bolszewickiej propagandy,

choćby za cenę zerwania stosunków dyplomatycznych z Rosją i konsekwencji tego kroku — jest już przesądzoną.

Przy podobnej decyzji, główną troską polityków angielskich z Chamberlainem na czele są zabiegi, by w tej walce o polityczną izolację sowietów, mając już na karku kłopoty chińskie. nie znaleść się samemu, lecz w oparciu o potężnie zorganizowaną ad hoc ligę utworzoną z Francją, Ameryką i Niemcami razem.

Historja toczy się kołem, a po wojnie jedynie szybszem tempem. Na czasie jest bowiem przypomnieć, że dzisiejsze dążenia angielskich konserwatystów, to tylko wznowienie

dawnych dążeń Clemenceau,

by „drutem kolczastym" odgraniczyć sowiety od reszty świata, tych samych dążeń, którym cios śmiertelny zadali własnie wówczas Anglicy z inicjatywą Lyod Georgea, wznawiającą stosunki z Rosją.

Dla nas charakterystyczny jest tylko pomysł lub koncepcja wciągnięcia Niemiec do tej akcji, zresztą

na koszt Polski

przez odgrzebywanie projektów regulacji naszej zachodniej granicy.

Przyzwyczailiśmy się już do tego, że Anglia oddawna bezskutecznie probuje rozwiązywać trudności stosunków politycznych wschodniej Europy na rachunek Polski, planując swego czasu obcięcia Polski dla pozyskania sowietów, a dziś dla pozyskania przeciw sowietom.

Tę fazę rozważań politycznych musimy przeczekać; wiemy i rozumiemy to jaśniej od angielskich ministrów, że powojenne Niemcy nigdy nie pójdą szczerze przeciw bolszewii, tak samo jak obecnie nie można już układać bilansu politycznego Wschodniej Europy — bez nas.

A. M.

Ludność niemiecka ma już dość wojny z Polską.

Berlin, 11. 7. „Berl. Tageblatt" zamieszcza depeszę swego korespondenta z Wrocławia, w której tenże opisuje zamęt, jaki powstał na granicy polsko-niemieckiej na Śląsku z chwilą wybuchu wojny celnej. Korespondent, powołując się na głosy wybitnych osobistości i szerokich sfer ludności — domaga się

prowadzenia dalszych rokowań handlowych,

już choćby ze względu na to, że obecne propozycje polskie nadają się do dalszej dyskusji. (PAT).

Jaeger i tow. przed sądem.
„Anioły - stróże" Mykytyna.
IV dzień rozprawy.

(h) Całą wczorajszą rozprawę wypełniło wyłącznie przesłuchanie oskarżonego Mykytyna.

Zeznaje on głosem przyciszonym, powoli namyślając się nad każdą odpowiedzią, chwilami czyniąc długie kilkunastominutowe przerwy. W skutek takiego tonu i tempa zeznań Mykytyna na sali panuje

senna atmosfera,

a nawet frekwencja publiczności, mimo sensacyjności rozprawy, zmalała.

Sfery sądowe, do których zwróciliśmy sie po informacje. przewidują, że przesłuchanie Mykytyna potrwa jeszcze przez poniedziałek i wtorek, a następnie dopiero rozpocznie sie serja pytań prokuratora i obrońców, która potrwa najprawdopodobniej około dwa dni następnych.

(B.) Przed przystąpieniem do dalszych zeznań oskarżony Mykytyn zwrócił się z zapytaniem do przewodniczącego, czy może sprostować zeznania złożone w poprzednim dniu. Przypomniał sobie bowiem

wiele szczegółów,

których dotychczas nie przytaczał. I tak zeznał, że w swej deklaracji którą u Dwornickiego podpisał były również nazwiska Fedunia. Łotockiego i Trylowskiego.

Ci trzej, jego zdaniem ,również wiedzą o tem, że

zamachu dokonał Pańczyszyn.

Przy tem wraca do szczegółów wspomnianych wczoraj, że niechciał wyznać współoskarżonym, kto popełnił zamach, a nawet chciał zwrócić pieniądze i motywuje ten moment

obawą przed zemstą komunistów.

Przew.: Czy to już wszystko, co pan chciał uzupełnić?

Osk.: Tak.

Przew.: Co się stało po pańskim wyjściu od Dwornickiego?

Osk.: Począłem się zastanawiać, co mam powiedzieć następnego dnia, w sprawie

miejsca, na którem stali Pańczyszyn i Fidyk w chwili zamachu.

W tym celu kupiłem kilka gazet z okresu procesu Steigera i w jednej z nich wyczytałem zeznania jakiegoś świadka, który twierdził, że

było dwóch sprawców.

Jeden brunet i jeden blondyn. I że ten brunet był dziobaty na twarzy. Upewniłem się zatem, że mowa tu jest o Fidyku, który właśnie jest „dziobaty". Pańczyszyn natomiast jest blondynem średniego wzrostu. Nie ulegało zatem wątpliwości, że chodziło tu o tych dwóch.

Postanowiłem zatem

trzymać się zeznań owego świadka.

W chwili rozpoczęcia zeznań w sprawie „planu sytuacyjnego" Mykytyn podchodzi do przewodniczącego i razem z nim ustala miejsce, na którem mieli stać sprawcy zamachu.

Następnie zeznaje Mykytyn, że kilkakrotnie jeszcze widywał się z Dwornickim i w czasie ostatniej wizyty u detektywa zażądał, by z tego co mówił dotąd nie robić żadnego użytku, gdyż

niechce brać nikogo na swoje sumienie.

Niedługo potem spotkał się z p. Kornhaberem, któremu powtórzył swoje rozmowy z Dwornickim. A gdy razu pewnego przyszedł do domu p. Kornhabera, zastał tam Jaegera i posła Rosmarina. Na prośbę Jaegera Mykytyn powtórzył wówczas raz jeszcze całą historję zamachu.

Przew.: Co pan opowiadał o samym zamachu?

Oskarżony: że stałem po przeciwnej stronie i

widziałem jak Pańczyszyn rzucił bombę.

Przew.: A o Fidyku?

Osk.: Że był w jego towarzystwie.

Przew.: Gdzie stali?

Osk.: Obok budki na rogu ul. Legjonów u wylotu ul. Kopernika.

Przew.: Co na to powiedzieli słuchacze?

Osk.: Zdaje się, że p. Rosmarin pytał mnie czy to wszystko prawda, aby potem jakby się okazało, że to kłamstwo, niepotrzebnie się nie skompromitować.

Podczas jednej z takich wizyt spotkał się oskarżony u p. Kornhabera z podinspektorami

Piątkiewiczem i Sawickim.

Ci namawiali go, by raz wreszcie skonkretyzował swoje zeznania, przyczem przyrzekali mu, że przed sądem nie stanie. Jednak twierdzi Mykytyn, nie dowierzali mu, czego dowodem ma być fakt, że był przez ajentów podinspek. Piątkiewicza inwigilowany.

Polecono mu wreszcie, by odszukał Pańczyszyna. A gdy go we Lwowie nie znalazł

zabrano go do Warszawy.

Ale i tu poszukiwania nie dały pozytywnego rezultatu, dopiero po pewnym czasie

odszukano Pańczyszyna w Kaliszu.

(h.) Oskarżony podaje, że w czasie swej podróży do Warszawy, Kalisza, a nawet po powrocie do Lwowa, był przez cały czas „inwigilowany".

Przew.: Co pan przez to chce powiedzieć? Proszę używać wyrazów zwykłych, nie wyszukanych.

Osk.: Byłem pilnowany przez funkcjonarjuszy policyjnych, którzy wałęsali się za mną.

Przew.: Czyli, że miał pan za sobą zawsze aniołów-stróży.

Osk. (naiwnie): To nie były żadne anioły.

(Na sali wesołość).

Następnie oskarżony podaje w jaki sposób po powrocie jego do Lwowa odbyła się konferencja z Pańczyszynem. Kiedy zarzucił on Pańczyszynowi w oczy, iż popełnił zamach na Prezydenta Rzeczypospolitej, ten oświadczył:

„To bezczelne kłamstwo".

Mykytyn twierdzenie swe podtrzymał, a następnie rozpoznał okazany mu płaszcz i kaszkiet, jako te same, w których miał Pańczyszyn na sobie w czasie zamachu.

Na tem rozprawę przerwano do poniedziałku.

Kandydaci na męczenników sztuki
Komu komisja teatralna włoży na skroń cierniowy wieniec dyrektorstwa teatrów lwowskich?

(h.) Dowiadujemy się, że do ponownie ogłoszonego — po wycofaniu się p. Schillera — konkursu na dyrektora miejskich teatrów lwowskich stanie cały szereg kandydatów...

nieustraszonych,

bo nielękających się pracy w atmosferze wytwarzanej przez nasze swoiste kołtuństwo.

Między innymi przedłożyli oferty:

p. Pawłowski

zasłużony dyrektor teatru im. Fredry w Warszawie,

p. Wroczyński

znakomity aktor, b. dyrektor teatru w Łodzi.

Podobno zgłosić miał swą kandydaturę również

p. Janusz,

właściciel warszawskiej „Szkarłatnej Maski".

Dotychczasowy kierownik teatrów lwowskich p. Czarnowski nie obiega się obecnie o to stanowisko.

Jak słychać nie brak również wielu kandydatur z lwowskiego środowiska artystycznego.

Wyzwolenie kończy już obstrukcję.
Marszałek z kropką uspokoił wzburzoną izbę.
Przez twardy argument do wspólnej taktyki.

Warszawa, 12. 7. (Tel. wł.) Obstrukcja Wyzwolenia osiągnęła wczoraj pewne wyniki. Jeszcze na posiedzeniu przedpołudniowem prezydjum usiłowało choć przeprowadzić kilka poprawek

bez głosowania imiennego.

Próbował tego wicemarszałek Pluciński. Wywołało to olbrzymią awanturę trwającą przeszło trzy kwadranse, podczas której rozlegały się zgoła

nie poselskie wrzaski, gwizdy, instrumenty dęte,

wynikały starcia i najostrzejsze wśród nich

miedzy pos. Polakiewiczem a pos. Gruszką.

Po przerwie, w czasie której obradował konwent senjorów obie strony mogły uzgodnić swoje plany.

Wyzwolenie prowadziło obstrukcję żądając imiennego głosowania. P. Pluciński ściśle je przeprowadzał i w ten sposób Izba dotarła

do 69 poprawki.

Powodem tej zmiany w stosunkach między walczącymi było 1) posiedzenie konwentu senjorów; 2) przebieg układów o meritum poprawek przeprowadzonych między Wyzwoleniem a Piastem.

Na konwencie senjorów pos. Niedzielski oświadczył, że

Wyzwolenie pragnie być taktowne,

ale do tego trzeba by marszałkowie stawiali kropkę, kiedy ogłaszają o wyniku jednego głosowania nie powinni w temże zdaniu zarządzać nowego głosowania.

Marszałek z kropką

wprawił konwent w tak dobry humor, iż po przerwie

ani razu kropki już nie brakło.

Co się tyczy układów merytorycznych, to prowadzi je z ramienia Wyzwolenia pos. Poniatowski, zaś Piasta zastępują na zmianę pos. Osiecki i Kiernik.

Wyzwolenie już uzyskało zgodę Piasta na porawki w sprawach pomocy kredytowej i obszarów parcelacji. Co do innych poprawek układy się toczą.

W każdym razie osiągnie się tą drogą polepszenie ustawy, a to co wyniknie z układów Piasta z Wyzwoleniem będzie miało zapewnioną większość Izby wbrew prawicy. Z chwilą zakończenia układów ustanie obstrukcja. (Gr.)

Sowiety przenoszą autonomję białoruską do więzienia.

Warszawa, 12. 7. (Tel. wł.) W przeciągu ostatnich dwu dni GPU. dokonało na Białorusi sowjeckiej masowych aresztowań. W Słucku aresztowano 500 osób, w Mińsku 54, na prowincji przeszło 300 osób. G. P. U. komunikuje, że w ten sposób zlikwidowało organizację powstańczą na Białorusi działającą pod hasłem Białoruś dla Białorusinów. (Gr.)

Prezydent Rzplitej wręczył sztandar

dowódcy 1 pułku saperów w Krakowie.

Kraków, 11. 7. O godz. 9.30 pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie inspektora armji generała Szeptyckiego i wojewody udał się na Wawel, gdzie na dziedzińcu została odprawiona Msza św. polowa przez ks. Krupińskiego, poczem nastąpiło poświęcenie sztandaru, wbijanie gwoździ i

wręczenie sztandaru 1 pułkowi saperów,

poczem Prezydent Rzplitej wygłosił przemówienie. Następnie odbyła się defilada garnizonu, poczem p. Prezydent zwiedził arsenał, był w Domu Żołnierza polskiego, zwiedził Muzeum narodowe i wystawę Legjonów a o godzinie 4 popoł. w towarzystwie marszałka Senatu Trąmpczyńskiego, ministra koleji Tyszki oraz swej świty przybocznej odjechał do Zakopanego. (PAT).

Frunze wyciąga szablę do ataku na Anglję.

Sowiety staną w obronie Chin.

Wiedeń, 11. 7. „Wiener Journal“ donosi z Moskwy, że w mowie wygłoszonej do armji czerwonej Frunze oświadczył, że armia czerwona musi być

przygotowana do wojny z Anglją.

Ostatnie wypadki pozwalają przypuszczać, że

Anglja wystąpi przeciwko Chinom,

Rosja zaś jest związana układem z Chinami i nie może przyglądać się bezczynnie poczynaniom Anglji i Japonji, zmierzającym do podziału Chin. (PAT).

Afera szpiegowska w Warszawie.

Dokumenty wojskowe w skrytce samochodowej.

Sprawa Wincentego Ilinicza, — kurjerki Marji Skowrońskiej i Aleks. Lamchy, uwięzionych za wykradanie dokumentów wojskowych,

otoczona jest jeszcze tajemnicą.

Stwierdzono, że Ilinicz jest rosjaninem, dawnym oficerem carskim. Tajemnicę śledztwa stanowi też dotychczas to, kto ułatwiał mu wykradanie dokumentów.

Dokumenty te znaleziono

w skrytce auta „Forda“,

mieszczącej się w drzwiczkach w formie torby. Skrytka ta była specjalnie urządzoną i nie stanowi typu ogólnego skrytek w autach Forda. Na razie nie wiadomo, ile osób wmięszanych jest w tę aferę szpiegowską.

U Ilinicza skonfiskowano instrukcję wywiadowczą, zawierającą wskazówki, jak należy prowadzić wywiady w dziedzinie politycznej wśród wojskowości i sfer dyplomatycznych.

Uczone spory nieuczonych.

Na łamach „narodowej“ prasy warszawskiej toczy się polemika, a raczej dyskusja o poglądach na dzieje Polski, zwłaszcza porozbiorowej, w której jak na razie zabrali głos

R. Dmowski i A. Świętochowski.

Niedawno zaś z innej strony, w tym wypadku naukowo bardziej autorytatywnej, przez usta ministra

St. Grabskiego

padło wezwanie do ujęcia dziejów polskich pod innem kątem widzenia wobec tego, że poglądy „szkoły krakowskiej“, rozpatrywujące nasze dzieje jako wytłómaczenie upadku, okazały się niesłuszne i „przestarzałe“.

Reasumując więc, widzimy w jednym z obozów politycznych Polski próby, czy dążenia

przerobienia poglądów historycznych

na naszą przeszłość w sposób odpowiadający pewnemu szczególnemu programowi politycznemu.

Najdobitniej występuje ten motyw u Dmowskiego, potępiającego en bloc polskie powstania w gruncie rzeczy jedynie dlatego, że są one takiem stałem memento, ostrzegającym uczuciowo przed kierunkiem

zdecydowanie rusofilskim.

Argumenty Dmowskiego, zaczerpnięte z obserwacji dziejów czeskich

nie wytrzymują krytyki,

wobec braku wszelkiej analogji między historją odrodzenia Polski i Czech, ani porównania między naszymi trójfrontowemi trudnościami, a niemal że przypadkową regeneracją Czech, wywołaną automatycznym rozkładem Austro-Węgier, niespowodowanym zresztą przez Czechy.

Nie w tem jednak jądro kwestji, takie czy inne próby polemiki nie ujmowałyby zasadniczego grzechu tych reformatorów naszej historji.

Historja ma tylko jedno kategoryczne, niczem nie krępowane, zadanie —

odtwarzać bezwzględną prawdę przeszłości na podstawie źródeł.

Dlatego też grzechem przeciw wszelkiej metodzie naukowej, tendencją „nieuczonego“ mędrkowania politycznego jest wzywanie do nowych koncepcji naukowych, bez nowych źródeł, badań i obserwacji naukowych.

Dla dokładności zresztą przypomnieć należy, że nie tak dawno ogłoszona ankieta najwybitniejszych naszych historyków („Powody upadku Polski“) stwierdziła niespożytą wartość wielkiej części dawnych poglądów.

Każdy naukowo przygotowany człowiek wie, że historja swe poglądy zmienia i zmieniać będzie, ale rewizję swych dawnych poglądów przeprowadza jako rezultat nowych badań lub na skutek zjawienia się nowych materjałów.

Apele polityczne do rewizji poglądów historycznych z miejsca zrażać muszą ludzi o umysłowości naukowej i z miejsca

powinne być odparte.

Niewątpliwie odrodzenie Polski jest nowym momentem w ocenie przeszłości, odrodzenie jednak nie może zmieniać czy usuwać w cień smutnych faktów upadku Państwa a krytyka dorobku wielkiej „szkoły krakowskiej“ wymaga nie polityków, lecz równie wielkich nowych prac.

A. M.

Sklepy będą otwarte przez 12 godzin.

Warszawa, 12. 7. (Tel. wł.) W najbliższym czasie ma być ogłoszone rozporządzenie zezwalające na otwieranie sklepów w ciągu 12 godzin na dobę, oczywiście z zachowaniem 8 godzinnego dnia pracy.

50.000 zł. otrzymało woj. lwowskie dla ofiar powodzi.

Warszawa, 12. 7. (Tel. wł.) Ministerstwo spraw wewnętrznych asygnowało nowe kredyty na ofiary powodzi. Województwa: lwowskie i stanisławowskie otrzymały po 50.000 zł., województwo krakowskie 100.000 zł., kieleckie 30.000 zł.

Zbytek naukowy

Zaniedbanie szkół zawodowych.

Ustawicznie, przy każdej sposobności stwierdza się, że życie gospodarcze naszego kraju niedomaga pod wielu względami i wylicza się różne tego stanu powody.

Za mało jednak zwraca się uwagi na jedną ważną przyczynę tych niedomagań. Jest nią

brak ludzi odpowiednio przygotowanych

dla pracy twórczej na polu gospodarczem. Ludzi dążących do pewnej wytycznej nie ślepym pędem, ale ze zrozumieniem wszelkich objawów życia,

ludzi odznaczających się pełną bujnością pracy

i zadaniu swego zawodu.

Zarówno bowiem w przemyśle i handlu, jak i w rzemiośle i rolnictwie potrzeba sił nie tylko praktycznie ale i teoretycznie przygotowanych.

W obecnych czasach ogólnego postępu nie wystarczają już długie lata praktyki zawodowej, lecz niezbędnem się staje przygotowanie teoretyczne, nabyte

w szkole zawodowej.

Wynika stąd konieczność ciągłego nawoływania, aby młodzież nie powodowała się owczym pędem i nie przepełniała gimnazjów wytwarzając

nadprodukcję magistrów i doktorów.

Nasze społeczeństwo jest zbyt ubogie, aby pozwolić sobie na taki

zbytek naukowy,

a jaki nie stać nawet bogate społeczeństwa Zachodu.

Należy zatem odciążyć gimnazja

na rzecz szkół zawodowych.

Mimo niewielkiej liczby tych ostatnich — około 700 najrozmaitszego typu i rodzaju — daje się odczuć brak młodzieży, uczęszczającej do nich.

Na 27 miljonów mieszkańców, tylko około

90.000

młodzieży uczy się w szkołach zawodowych.

To rażąco mała liczba!

Skierowanie młodzieży i to pilnej i zdolnej, ze wszystkich sfer społecznych, do szkół zawodowych, staje się

postulatem piekącym,

który powtarzać, propagować i oświetlać ze wszystkich stron należy tak długo, aż przesiąknie nim całe społeczeństwo.

(—)

Aresztowanie fałszywego hrabiego na dworcu głównym.

Komisarjat policji na głównym dworcu aresztował wczoraj Henryka Teichmanna, znanego we Lwowie z oszukańczych afer. Był on karany za wyłudzanie darów na cele dobroczynne, za oszukańcze afery cukrowe, fałszywe zamówienia wielkich dostaw i inne podobne „kawałki“.

Ostatnio uprawiał on inny „trick“.

I tak do urzędu celnego zgłosił się ktoś telefonicznie i przedstawiwszy się jako

Eustachy hr. Lewicki,

zakomunikował, że przyjdzie tam posłaniec z listem dla pewnego dygnitarza. Posłańcowi temu należy wypłacić 5 zł. i list posłać adresatowi, który zwróci wyłożoną kwotę. Istotnie posłaniec zgłosił się. List odebrano i dalej odesłano. Po otwarciu adresat znalazł czystą kartkę.

Wczoraj stwierdzono, że telefonował Teichmann i on zgłaszał się po odbiór. Podobnych wypadków ma on na sumieniu bardzo wiele.

Bestjalskie morderstwo.

Donieśliśmy onegdaj o bestjalskiem pomordowaniu w Majerówce koło Lwowa (za rogatką łyczakowską) 8-letniego chłopca, Józefa Huka, którego nieznani sprawcy w tak straszny sposób obili, że przewieziony do szpitala we Lwowie, w parę dni potem zakończył życie. Posterunek policji w Jałowcu aresztował obecnie sprawcę tego pobicia Tomasza Skarbka z Pasiek Halickich, który w tak straszny sposób znęcał się nad nieszczęśliwym dlatego, że ten przypadkowo w czasie gry piłką nożną kopnął jego córeczkę.

Niemcy odrzuciły notę polską.

Berlin, 11. 7. Pełnomocnik niemiecki do rokowań handlowych z Polską przesłał pełnomocnikowi polskiemu drowi Prądzyńskiemu odpowiedź na jego propozycję w sprawie rokowań handlowych. Rząd niemiecki oświadcza gotowość do dalszych rokowań na podstawie poprzednich propozycji, jednakże nie uważa, aby można osiągnąć pomyślne pertraktacje na podstawie ostatniej noty polskiej.

Niemcy nie mogą zadowolić się klauzulą największego uprzywilejowania

i żądają dalszych zniżek dla niektórych kategorji towarów. (PAT)

Pić czy nie pić?

Eskadra amerykańskich okrętów wojennych ma wkrótce odwiedzić porty australijskie, wobec czego odbywają się narady władz morskich Stanów Zjednoczonych, aby zadecydować, czy wolno będzie marynarzom amerykańskim pić wódkę podczas ich pobytu w Australji.

Po długich naradach postanowiono pozwolić marynarzom używać alkoholu, pod tym jednak warunkiem, że będą się przyzwoicie zachowywać.

Aby do ekscesów nie doszło, wyznaczono już patrole, celem aresztowania tych, którzy są zbyt skłonni do „szerokiej zabawy“.

Anglja powiększa flotę wojenną.

Londyn, 10. 7. „Daile Chronicle“ twierdzi, że rząd przyjął propozycję budowy nowych 4-ch krążowników. Część konserwatywnych członków gabinetu nie jest zadowolona z tej decyzji. Mówią o możliwości przekształcenia gabinetu. (PAT).

Hakoah-Polonia 4 : 2.

Warszawa, 11. 7. Zawody piłki nożnej pomiędzy Hakoahem a Polonią zakończyły się zwycięstwem Hakoahu w stosunku 4:2 (2:0). Gra fair po obu stronach, pełna ambicji i wytrwałości. Bramki dla Polonji strzelił Janek Loth, z podania Kriega i Olaska. Na ogół lekka tylko przewaga Hakoahu. Publiczności 11.000, zachowującej się bardzo porawnie. Sędzia Mad słaby i niezdecydowany. (PAT.)

I postęp ma swoje złe strony.

Zatrucie morza.

W ostatnich latach jako siły pędzącej używa się na parowcach zamiast węgla coraz więcej nafty.

Innowacja ta ma jednak swoją słabą stronę. Letnicy, którzy spędzają wakacje nad brzegiem morza, skarżą się, że po nadejściu parowca są otoczeni falami

brudnej i zatłuszczonej wody.

Najbardziej jednak cierpią na tem ptaki i ryby. Mewy nie mogą zanurzać się w wodzie, aby łapać ryby, gdyż

tłuszcz przylepia się do ich skrzydeł,

wskutek czego trudno jest im latać.

Rybacy twierdzą, że często znajdują zdechłe ptaki morskie, płynące na powierzchni tłustej wody.

Setki ich znajdują na wybrzeżach.

Zgubniejsze jeszcze są

skutki tej fatalnej nafty dla ryb.

W ostatnich miesiącach połów niektórych ryb w sąsiedztwie wielkich portów zmniejszył się znacznie.

Wobec tego złożono na ręce premjera angielskiego petycję, — podpisaną przez 18.000 mieszkańców wyspy Wight, aby zwrócić jego uwagę na tę plagę.

Na konferencji reprezentantów rybackich postanowiono domagać się instalacji tak zwanych „separatorów“, przez co można będzie uniknąć wyrzucania brudnej nafty na morze.

Huss czy papież?

Zatarg kościelny między Czechosłowacją a Watykanem

Rzym, 11. 7. Poseł czechosłowacki przy Watykanie przed opuszczeniem Rzymu przedstawił w Watykanie sekretarza poselstwa jako swego zastępcę w charakterze charges d'affaires. Tak więc zarówno Watykan jak i Czechosłowacja odwołały tylko szefów swoich przedstawicielstw dyplomatycznych w oczekiwaniu dalszego rozwoju konfliktu. (PAT).

—xox—

Uniezależnić się od Niemiec!

Ministerstwo przemysłu i handlu poczyniło starania, celem uzyskania wolnych stref w Tryjeście i Gałaczu. Wpłynęłoby to korzystnie na polskie obroty towarowe i uniezależniłoby Polskę od Hamburga i Bremy, które dotychczas mają przewagę importu bawełny.

Spółka Akcyjna dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych.

Dnia 7-go lipca odbyło się we Lwowie walne zgromadzenie akcjonarjuszów tej Spółki. Obrady zagaił prezes Rady Zawiadowczej p. Zygmunt Lewakowski.

Ze sprawozdania Rady Zawiadowczej przedłożonego walnemu zgromadzeniu, wyjmujemy następujące ustępy:

„Rok 1924 był okresem najcięższym, jaki przechodziła Spółka w czasie swego istnienia. Zarząd Spółki świadom w całej pełni swych obowiązków, jakie na nim w tym ciężkim okresie ciążyły, dążył drogą odpowiedniej gospodarki do utrzymania rentowności, tudzież całości majątku Spółki. Oszczędna administr. i ostrożna gospodarka umożliwiły zarządowi Spółki przedłożenie sprawozdania, z którego wynika, że Spółka mimo wzrost katastrofalnych warunków gospodarczych w okresie sprawozdawczym na majątku żadnego uszczerbku nie doznała, lecz oparta o silne podstawy bytu wchodzi w nowy okres życia gospodarczego. Nasze realne wartości, w skład których wchodzą majątki ziemskie, realności, zakłady przemysłowe, wyłączności górnicze i nabyte prawa naftowe, przedstawiają się następująco:

Majątek ziemski Schodnica (kopalnie nafty). Z przedsiębiorstw naszej Spółki pierwsze miejsce zajmuje majątek Schodnica, będący zarazem najwydatniejszem naszem przedsiębiorstwem kopalnianem. Obszar Schodnicy obejmuje 2.400 morgów ziemi, w czem 1.900 morg. rębnego lasu o pięknem częściowo zwyż 80-letnim drzewostanie, oraz 500 morg. odkrytego roponajdnego terenu. Schodnica stanowi wyłącznie naszą własność i jest zupełnie wolną od jakichkolwiek obciążeń czy to z tytułu długów hipotecznych czy też procentów brutto. Na terenie schodnickim mamy 223 czynnych roponośnych szybów, które eksploatujemy przez pompowanie. Szyby te dały w roku 1924 przeszło 1953 cystern ropy. Ropa nasza stanowi markę specjalną o wysokiej zawartości benzyny, wskutek czego chętnie jest przerabianą w rafinerjach. W roku sprawozdawczym rozpoczęliśmy wiercenie 5 nowych szybów o ilości 1.315·30 wywierconych metrów. Dokończyliśmy wiercenia trzech szybów, które już dają stałą produkcję. Ropę naszą przerabialiśmy częściowo w naszej rafinerji w Zniesieniu, częściowo pozbyliśmy odbiorcom krajowym. Przedsiębiorstwo kopalniane i gospodarcze w Schodnicy zatrudnia obecnie 13 urzędników i 335 robotników.

Majątek ziemski Jamielnica znajduje się w blizkości Schodnicy o obszarze 900 morgów ziemi, w tem 500 morg. lasu i 400 morg roli, łąk, pastwisk i stanowi przedewszystkiem teren kopalniany, dotąd jeszcze nie odkryty.

W Borysławiu przy ul. Pańskiej posiadamy realność tak zwaną „Kasa Bracka“, obejmującą 3 morgi gruntu, na którym stoi duży dom o 9-ciu ubikacjach z magazynem i stajnią. Na gruncie „Kasy Brackiej“ posiadamy szyb gazowy „Gaz I“.

Rafinerja nafty Lwów-Zniesienie. W roku bilansowym 1924 uruchomiliśmy nowo wybudowaną rafinerję nafty we Lwowie na Zniesieniu. Rafinerja ta została wybudowaną przy zastosowaniu najnowszych urządzeń i wynalazków z dziedziny techniki i chemji. Zdolność przeróbcza wynosi około 250 wagonów ropy miesięcznie. Sprzedaż eksportowa odbywała się za pośrednictwem firmy „Sarmathia“ Erdoelindustrie und Handelsgesellschaft m. b. H. we Wiedniu, założonej przez nas ad hoc Spółki z ograniczoną poręką, w której posiadamy $52\frac{1}{2}\%$ zatem większość. Towary nasze znalazły licznych odbiorców w Austrji, Niemczech i Czechosłowacji, jak również na Węgrzech i Jugosławji i są jako dobre jakościowo bardzo poszukiwane.

Kopalnia węgla brunatnego, W Potyliczu koło Rawy Ruskiej posiadamy prawo wydobywania węgla na czterech podwójnych miarach górniczych nazwanych „Alfred“ i Edward“. Węgiel pozostały po pokryciu zapotrzebowania naszej rafinerji, sprzedajemy z zyskiem okolicznym odbiorcom.

Realność we Lwowie. We Lwowie przy ul. Pańskiej 25 posiadamy gmach 2-piętrowy z podwórzem i dużym ogrodem o łącznym obszarze 1.300 sążni kwadratowych. W gmachu tym są pomieszczone lokale centralnego zarządu i biura centralnej buchalterji.

Spółka nasza mimo, że należy bezsprzecznie do solidnie założonych zdrowych i bardzo wartościowych oraz racjonalnie i oszczędnie prowadzonych warsztatów pracy, musiała odczuć i przeboleć okres przejściowy, prowadząc defenzywę gospodarczą w kierunku wewnętrznego wzmocnienia i stworzenia sobie własnej możności obrotowej i tem tłumaczy się fakt, że za ubiegły rok gospodarczy nie płacimy dywidendy. Będąc przedsiębiorstwem założonem przez swojski kapitał, jesteśmy przekonani, że nasza polityka gospodarcza u wszystkich akcjonarjuszy tych samych poglądów znajdzie zrozumienie i uznanie. Do okresu odrodzenia gospodarczego Polski chcemy wejść silni i zdrowi, i temi zasadami stale kierujemy się w myśl ciążących na zarządzie obowiązków.

Sprawozdanie powyższe oraz bilans i rachunek strat i zysków za rok 1924, wykazujący czysty zysk w kwocie zł 57.097·74 przyjęto do zatwierdzającej wiadomości i na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono jednomyślnie absolutorjum Dyrekcji i Radzie Zawiadowczej. Postanowiono zysk zł 57.097·74 przenieść na rok 1925 i upoważniono Radę Zawiadowczą do przyznania z funduszów bieżących na rok 1925 odpowiedniej remuneracji Dyrekcji Centrali i bilansowego dla urzędników Centrali, oraz do wypłaty odpowiedniej kwoty na cele kulturalne i dobroczynne.

Bilans otwarcia w złotych w dniu 1 stycznia 1925 przedstawia się następująco: Stan czynny zł 14,488.713·— Stan bierny 2,160.200·26 pozostaje majątek własny w wysokości zł 12,328.499·87. Uchwalono jednomyślnie zatwierdzić ten bilans i przeznaczyć na kapitał akcyjny 10,000.000·— zł, a na fundusz rezerwowy zł 2,328.499·87.

Oszacowania kopalń w Schodnicy majątku ziemskiego w Jamielnicy oraz rafinerji we Lwowie dokonała Lwowska Wojewódzka Komisja Szacunkowa.

Kapitał zakładowy Spółki wynosić na 10,000,000 zł i jest podzielony na 500.000 sztuk akcji nominalnej wartości 20 zł każda.

Do Rady Zawiadowczej wybrani zostali pp.: Stanisław Badeni, Tadeusz Eilippi, dr. Artur Goldhammer, Jakób Goldmann, dr. Władysław Leopold Jaworski, Stanisław Karłowski, Karol Klobassa-Zrenckl, dr Izydor Kreisberg, dr. Wilhelm Krzysztoń, Zygmunt Lewakowski, Mieczysław Longchamps, Stanisław Pieńczykowski, Alfred Potocki, dr. Ludwik Roelır, dr. Julian Rużycki, dr. Zdzisław Słuszkiewicz, dr. Marcin Szarski, oprócz tego kooptowano do Rady Zawiadowczej p. Zygmunta Szulakiewicza, b. dyrektora Spółki. W skład Komisji Rewizyjnej weszli pp.: dr. Feliks Merunowicz, Emil Krug, Stefau Baczewski i dr. Kazimierz Platowski.

Wreszcie uchwalono w konksenwencji powyższych uchwał odpowiednie zmiany statutu.

Ortodoksi żydowscy przeciw otwieraniu sklepów w soboty.

W ostatnich dniach rozgorzała ostra walka, prowadzona przez ortodoksów żydowskich przeciw otwieraniu przez żydów sklepów w soboty.

Agitację tę prowadzi towarzystwo Achdyr Jisrael Zechrej Szabes Imicwos, które rozlepiło na mieście olbrzymie afisze drukowane w języku żydowskim, z dodatkowym krótkim tekstem polskim, wzywające do bojkotowania tych wszystkich kupców żydowskich, którzy w dnie sobotnie trzymają swe sklepy i przedsiębiorstwa otwarte.

Afisze w ostrych słowach podkreślają nieuczciwość kupców, którzy nie wahają się obok domów modlitw, podczas odbywania tam modłów zachwalać głośno swe towary i wzywać przechodniów do kupna.

Akcja tych fanatyków wywołała już napaście dokonane na sklepy żydów, nieposłusznych temu wezwaniu, jak to miało miejsce onegdaj na zakład fryzjerski Grosshanda. Policja napady te traktuje jako akty gwałtu publicznego i już kilku uczestników awantur aresztowała. Przyznają się oni do czynu i oświadczają, że uczyniji to

na skutek uchwał

zapadłyah w tym kierunku na zebraniaah bożnicznych.

Czerwone bestjalstwo.

W Mińsku odbyła się rozprawa przeciwko polakom: Piotrowi Garkiszowi i Wiktorji Kobrygo, oskarżonym o szpiegostwo na rzecz Polski i o przeniesienie przez granicę wiadomości, uzyskanych od gen. konsula polskiego, p. Karczewskiego. Na sale rozpraw wniesiono podsądnych w stanie półprzytomnym.

Podczas rozprawy oświadczyli, że w śledztwie torturowano ich, zrozpaczeni zażyli strychniny. — Podczas rozprawy cucono ich. — Kobryżanka, nie mogąc siedzieć, leżała podczas całej rozprawy na ławie. Oskarżonych skazano na śmierć.

Najpierw na cmentarz a potem do sądu.

Tak by było we Lwowie, w Paryżu zaś wręcz przeciwnie.

Prefektura policji paryskiej wydała obszerne przepisy o ruchu pieszym i kołowym w stolicy Francji. Jeden z artykułów głosi: „Przejście z jednej strony ulicy na drugą, poza punktami oznaczonymi sygnałami, jest wzbronione dla pieszych".

Inny zaś artykuł opiewa: „Na tych ulicach i na tych punktach, gdzie ruch pieszy i kołowy regulowany jest przez posterunki policyjne, dowolne przechodzenie przez jezdnię jest wzbronione".

Oba te artykuły zastosowano po raz pierwszy i w całej rozciągłości

na polach Elizejskich,

gdzie tablice wskazują przechodniom miejsca zarezerwowane do przejścia z jednej strony na drugą. —

Otóż na tle tych przepisów odbyła się w jednym z sądów pokoju w Paryżu rozprawa, której przedmiotem był protokół policyjny, sporządzony przeciw

krnąbrnemu paryżaninowi,

p. J. Albertin, o przejście przez ulicę w punkcie niedozwolonym.

Sąd uznał, że

prefektura policji przekroczyła swą kompetencję,

naruszyła swobodę ruchów i obraża pozatem zastrzeżoną

konstytucyjnie zasadę wolności obywatela.

Prefektura policji w Paryżu wychodzi z zasady ochrony życia obywatela przed niebezpieczeństwem ruchu kołowego, sąd zaś — z zasady

praw indywidualnych jednostki.

Kto pogodzi jedno z drugiem? Nad tem zagadnieniem będzie się wkrótce głowić Warszawa,

a za 100 lat przypuszczalnie i Lwów.

Zresztą gdyby taki wypadek wydarzył się u nas, to z wszelką pewnością rozstrzygnie go wpierw kierowca samochodu, przejeżdżając „na śmierć" przyszły „objekt" sporu policyjno - sądowego.

Strzał w spodniach.

Handel delikatesów i restauracja Jaegera przy ul. Mikołaja był wczoraj około godziny 2-giej widownią nielada senzacji. Oto właściciel wytwórni drwanów Karol Litwinowicz, zam. w Sygniówce małej, w pewnej chwili sięgnął ręką do tylnej kieszeni spodni, chcąc wyjąć portfel. W kieszeni tej znajdował się również nabity rewolwer. Przypadkiem p. Litwinowicz pociągnął za cyngiel, padł strzał, który ugodził w podłogę. Skończyło się na przestrachu obecnych i na przedziurawieniu spodni niefortunnego, acz przypadkowego strzelca.

Deszcze na Ukrainie niszczą zboże.

Włościaństwo na Ukrainie jest mocno zaniepokojone o zbiory. Z powodu nieustannych deszczów opady tegoroczne w dwójnasób przekraczają przeciętną normę, co powoduje zrastanie się zboża. Los zbiorów jest zależny od stanu pogody w najbliższych kilku tygodniach.

Przemysł drzewny prosi o pomoc rządową.

Trzeba iść po linji ogólnej polityki.

Dnia 10. b. m. odbyła się w Izbie handlowej i przemysłowej konferencja przemysłowców drzewnych w sprawie obecnego położenia

eksportu drzewnego.

Konferencję zagaił Prezydent Izby Dr. Kolischer i zwrócił uwagę, że wobec zarządzeń niemieckich, eksport drzewa do Niemiec, został poważnie zagrożony. Niemniej przeto sfery przemysłowo-handlowe muszą dzisiaj iść

po linii polityki rządu wobec stanowiska Niemiec.

W dyskusji, która się następnie wyłoniła, zaznaczono zgodnie, że przemysłowcy świadomi swych obowiązków gotowi są działać w myśl postanowień rządu, muszą się jednak domagać, aby życzenia przemysłowców drzewnych, były z całem pośpiechem załatwiane, a wyłaniające się w tym ciężkim okresie trudności były możliwie rychło i skutecznie usuwane.

Przemysł drzewny domaga się w tym celu, aby Bank Polski i Bank Gospodarstwa Krajowego przyszli im z pomocą

zwiększonymi kredytami

krótko-terminowymi.

Z Teatru Nowości.

Marja Gorczyńska, Karol Adwentowicz Kazimierz Justian.

Sala „Nowości", zawsze taka sama: sale nie zmieniają się.

Ale publiczność inna, niż zwykle — dziś przyszli starzy smakosze i młodzi studjujący entuzjaści piękna.

Nastrój inny; doprawdy, zdaje się, że nieznośne szklane drzwi inaczej,

dyskretniej trzaskają.

Mamy repertuar. Dyr. Cudnowski wyciągnął rozgadaną sztukę, komedję Testoniego pt **Brzydki Ferrante**, gdzie wystawił niemiecką rzecz, Kesslera **Grzebień szylkretowy.**

Lecz nie sztuka tu wygrywa wieczór. W "Brzydkim Ferrante" gra z samozaparciem się charakteryzacji na pokrakę

Karol Adwentowicz.

Pocóż przypominać jeszcze Adwentowicza? **Adwentowicz** to — stary Lwów, któr stąpał

na najwyższych wierzchołkach sztuki — bez koturnu i patosu.

Dlaczego Adwentowicz nie może wiązać wczorajszego dnia z jutrem teatru lwowskiego, dlaczego miast u steru, widzimy go tylko w łódce pasażerskiej gościnnych występów?

W farsie Kesslera, pełnej humoru sytuacyjnego, czaruje taki bardzo charakterystyczny, tak różnorako utalentowany **Justian.** Wydarłszy się na szerszy przestwór, nabrał jeszcze wyrazistości. Jeżeli aktor jest żeźbą płynącą w czasie, to Justian wykuwa swą kreację tak bardzo plastycznie, że

przykuwa widza.

Justian to wczorajsza, lepsza chwila lwowskiej sztuki, którą tak nieopatrznie zmarnowaliśmy...

Koło Brzydkiego Ferrantego i dokoła Szyldkretowego Grzebienia wije się czerwona nić: jasna aparycja, podziwiana w przepychu toalet i uroku dessous:

Marja Gorczyńska.

Parę lat i

już artystka w każdym milimetrze.

Swoboda i pewność siebie wielkiego talentu — to Marja Gorczyńska.

Wirtuozka pół i ćwierć tonów, kreująca nieprzerwany tok sztuki czy to subtelnym gestem, czy pyszną grą pięknych oczu. Czy w sytuacjach krotofilnych, czy w pojedynku djalogowym gra dyskretnie a w ciągłości, nie skazując nas na pauzy, wyczekiwania. Ten twórczy element każe nam wierzyć, że w Gorczyńskiej urasta



pierwszorzędny talent polski.

Szczególnie, że dykcja jej jest wyrazista a celowa, czem warszawska artystka niejednej

siostrze po Melpomenie

mogłaby za wzór służyć.

Niech Jej tych parę słów będzie zachętą do dalszej pracy, niech zrozumie, że jeżeli Lwów tak ją ciepło przyjął, to już wiele, nasze miasto

nie lubi cudzych bogów,

a już od aktorek bardzo wiele wymaga, wszak każda kobieta jest potrzesze aktorką i w życiu codziennem, na deskach zaś scenicznych widzieliśmy wiele dobrych artystek.

Aplauz lwowski tem droższy!

S. Prz.

KURJER SPORTOWY.

Mistrz Węgier oszczędza siły na Czarnych.

M. T. K. - Hasmonea 2:0 (0:0).

Można było wyjść lepiej!...

Mecz Hasmonei z mistrzowską drużyną Węgier sprawił sympatykom Hasmonei przykry zawód. Choć wynik jest „honorowy". bo przegrać w takim stosunku z tak słynną drużyną, nikomu

ujmy nie przynosi.

Jednak po szumnych zapowiedziach Hasmonei, spodziewano się czegoś więcej ponad słabą przeciętność.

Gra w pierwszej połowie, chaotyczna ze strony Hasmonei, nieożywiona i niedbała, toczy się przeważnie

na środku boiska,

a tych rzadkich pozycji, jakie się zdarzyły, zgodnie nie wykorzystano. MTK, zawiodła również oczekiwania, gdyż obecność 5 graczy 1 drużyny

tak „odrabianej" gry nie usprawiedliwia.

Jednak sądzić należy, że oszczędzanie się wczorajsze wykaże dziś właściwą

klasę węgierskich gości.

W drugiej połowie gra już bardziej ożywiona, Hasmonea usiłuje coś zrobić, ale udaje się to Węgrom, którzy

w 27 i 31 min. strzelają 2 bramki,

ustanawiając wynik. Rzut karny przeciw MTK, bramkarz Laub pięknie broni. Kilka pozycji Hasmonea sromotnie przepuszcza.

Sędzia kp. Grzyb, słusznie **(usuwa bramkarza gości z boiska)** lecz następca broni skutecznie do końca.

—xox—

W zdrowem ciele-zdrowy duch.

Nowoczesna Polska przewodzi całej Europie.

Pierwsze w Polsce studjum wychowania fizycznego.

Śladem uniwersytetów amerykańskich, posiadających nietylko katedry pedagogiczne, lecz także i teorji wychowania fizycznego, zorganizowano

na uniwersytecie poznańskim

studjum wychowania fizycznego. Na stanowisko dyrektora tego instytutu powołano najpoważniejszą i to nietylko w Polsce siłę fachową, mianowicie

prof. Eugenjusza Piaseckiego.

Polska staje się dzięki temu

trzeciem państwem w Europie,

zrywającem z koleji z konserwatywną tradycją uniwersytecką, — krępującą niejednokrotnie śmielszą inicjatywę w tej dziedzinie. — Wyprzedziły nas jedynie Belgja i Danja z całej Europy. Coprawda, „porwał" się na tak „zuchwały" zamiar młody uniwersytet poznański, gdzie łatwiej znalazły oddźwięk te

nawskróś nowoczesne poczynania,

niż w innych uniwersytetach.

Zadaniem studjum wychowania fizycznego jest możliwie najszersze i najgruntowniejsze wyszkolenie kierowników ćwiczeń cielesnych dla szkół średnich i seminarjów nauczycielskich. Studia w instytucie

trwają 3 lata,

z których dwa pierwsze nie różnią się prawie programem od 2 pierwszych lat medycyny. Trzeci zaś rok poświęcony jest wyłącznie ugruntowanie wiadomości z psychologji, hygieny wychowania fizycznego i praktycznego opanowania jego metodyki. Studjum wychowania fizycznego ma prawo udzielania absolwentom tych kursów stopnia naukowego

magistrów wychowania fizycznego.

Ostatnie poczynania, rzekomo oszczędnościowe, kasujące część posad nauczycieli wychowania fizycznego w szkołach średnich, lub też nie obsadzania posad nie zajętych, są fałszywym krokiem.

Wielkość narodu intelektualna i społeczna musi spoczywać w pierwszym rzędzie

na zdrowych fundamentach,

jakie tworzy zdrowie fizyczne społeczeństwa.

—xox—

Wioślarski mistrz stolicy.

Od długiego już czasu przygotowują się na Wiśle najlepsi wioślarze do zawodów międzynarodowych w Warszawie, gdzie zmierzą się

najsilniejsze osady wioślarskie

całej Polski. Regaty te mają być prawdziwem wydarzeniem dnia. Najważniejszy punkt jest to bieg ósemek o mistrzostwo Warszawy.

—xox—

Edwin Wide w Niemczech.

Pogromca Nurmiego, świetny lekkoatleta szwecki Edwin Wide brał między innymi udział w zawodach w Szczecinie, gdzie startowali także zawodnicy austrjaccy i szweccy. W biegu na 3000 mtr. zwyciężył Wide

w słabym, jak na niego, czasie

8 min. 56 sek. Bieg na 1000 mtr. wygrał niemiecki rekordeman Peltzer 2 min. 32.6 sek.

Bieg 110 mtr. z płotkami: Koepke 16 sek.

Skok w dal: Pauch (Wiedeń) 6.56 mtr.

Rzut oszczepem: Zimmermann (Wrocław) 58.88 mtr.

—xox—

Tour de France.

Etap dwunasty Toulon - Nicea wygrał L. Buysse w 11 godz. 2 min. 12 sek.; drug O. Bottecchia, w tym samym czasie. Trzeci Aymo, czwarty Frantz, piąty Gordini. Zwycięzca poprzednich etapów Beckman przybył 20.

W ogólnej klasyfikacji

prowadzi w dalszym ciągu Bottecchia

czasem 132 godz. 56 min. 50 sek., drugi Nicolas Frantz 27 min. 16 sek. więcej, za nimi Dejenghe, L. Buysse, Huysse, Aymo i Benoit.

Kolarskie mistrzostwa P. P. S.

W niedzielę, 12 b. m. odbędą się w Teofilowie pod Łodzią zawody kolarskie

o mistrzostwo polskiej partji socjalistycznej.

—xox—

Pastor na bieżni.

Liddel, pastor anglikański, — mistrz olimpijski i rekordsman świata w biegu na 400 mtr., jedna z najciekawszych figur, jakie zna sport, ani rusz

nie może rozstać się z bieżnią.

Jak wiadomo, Liddel, doskonały na 100 mtr., biegał na olimpjadzie 400 mtr., ponieważ

finał setki wypadł w niedzielę,

a niedziela dla anglika zwyczajnego jest dniem świętym, cóż dopiero dla pastora. Przeto Liddel zmienił metę, biegł na 400 mtr. i zyskał sobie

światowy rozgłos,

jako nowy rekordzista świata na 400 mtr. i wierny chrześcijanin. — Później miał rozstać się z ukochanym sportem, by udać się na inne pole pracy, mianowicie wyjechać miał

do Chin jako misjonarz,

co świat sportowy przyjął z należną rozpaczą.

Tymczasem Liddel mieszka dalej w rodzinnem Glesgow, spełnia obowiązki kapłańskie i biega — ba! nawet

świetnie biega.

Ostatnie wyniki jego były: na 100 yardów 10 sek., 220 yardów 22.2 sek., 440 yardów 49 sek.

Prasa angielska z żalem zapewnia, że są to już

ostatnie zawody

olimpijczyka przed całkowitem poświęceniem się zawodowi duchownemu.

—o—

Harry Wills bije Weinerta.

W Nowym Jorku odbyły się w obecności 65.000 widzów zawody bokserskie między murzynem Harry Willsem, rywalem Dempsyego a Weinertem. Harry Wills pokonał Weinerta już w 2 rundzie przez knoch-out.

—xox—

Dzisiaj idziemy wszyscy.

Przedpołudniem udziemy wszyscy na Cytadelę po to, aby zobaczyć heroiczne boje przedstawicieli drużyn

Prasy z Kolegium Sędziów,

równocześnie złożyć swój grosz na zniszczone w Przemyślu [illegible] iska.

Popołudniu musimy iść do parku Czarnych, na mecz

MTK — Czarni

jrzeć piękną grę cechującą obie drużyny.

KRONIKA.

Winszujemy: Dziś Janowi. Jutro Małgorzacie.

REPERTUAR TEATRÓW.

Teatr Wielki:

Niedziela, 12 b. m.: „Opowieści Hoffmana“, opera.

Poniedziałek, 13 b. m.: „Cyganerja“, opera (debiut p. Sabiny Griffiówny — występ Stanisława Drabika).

Wtorek, 14 b. m.: „Dziewczynka z 1001 nocy“ (uroczyste przedstawienie ku uczczeniu święta narodowego Francji).

Środa, 15 b. m.: „Halka“, opera (debiut Wandy Korytko — zamknięcie sezonu operowego).

Czwartek, 16 b. m.: „Clo - Clo“, operetka.

Piątek, 17 b. m. „Dama w purpurze“, operetka.

Sobota, 18 b. m.: „Dziewczynka z 1001 nocy“, operetka.

Niedziela, 19 b. m.: „Hrabina Marica“, operetka.

Teatr Mały:

Niedziela, 12 b. m.: „Znajomek z Fiesole“, kom. w 3 akt. Brunona Winawera.

Poniedziałek, 13 b. m.: „Znajomek z Fiesole“, kom. w 3 aktach Brunona Winawera.

Wtorek, 14 b. m.: „Znajomek z Fiesole“, kom. w 3 akt. Brunona Winawera.

Środa, 15 b. m.: „Znajomek z Fiesole“, kom. w 3 akt. Brunona Winawera.

Czwartek, 16 b. m.: „Znajomek z Fiesole“, kom. w 3 akt. Brunona Winawera.

Piątek, 17 b. m.: „Znajomek z Fiesole“, kom. w 3 akt. Brunona Winawera.

Sobota, 18 b. m.: „Znajomek z Fiesole“, kom. w 3 akt. Brunona Winawera.

Niedziela, 19 b. m.: „Znajomek z Fiesole“, kom. w 3 akt. Brunona Winawera.

Teatr Nowości:

Niedziela, 12 b. m.: „Grzebień szyldkretowy“, komedja.

Poniedziałek, 13 b. m.: „Grzebień szyldkretowy“, komedja.

Wtorek, 14 b. m.: „Grzebień szyldkretowy“, komedja.

Środa, 15 b. m.: „1 = 0“.

Czwartek, 16 b. m.: „Tragedja dzieci“.

Piątek, 17 b. m.: gener. próba.

Sobota, 18 b. m.: „Dzień i noc“, dramat (premjera).

Niedziela, 19 b. m.: „Dzień i noc“, dramat.

—o—

PUNKTUALNE ZAMYKANIE SKLEPÓW.

Stowarzyszenie Kupców Polskich na pismo swoje, wystosowane do Dyrekcji policji we Lwowie, w sprawie zamykania sklepów, otrzymało odpowiedź, że wydane zostały stosowne zarządzenia organom P. P. w kierunku bezwzględnego przestrzegania obowiązujących przepisów o czasie pracy w handlu.

—o—

WYSTĘP MŁODEJ ŚPIEWACZKI.

W poniedziałek, 13 b. m., wystąpi w operze „Cyganerja“ młoda, wielce utalentowana śpiewaczka, panna Sabina Griffiówna, — znana zaszczytnie z występów na estradzie, która posiada piękny głos i niezwykle korzystne warunki zewnętrzne. Studja swe prowadziła w tutejszej szkole profesorki śpiewu p. Zofji Kozłowskiej.

—o—

Święto I. pułku saperów kolejowych.

Onegdaj rozpoczęły się w Krakowie w 1 pułku saperów kolejowych uroczystości z okazji wręczenia pułkowi sztandaru, co nastąpiło 11 b. m., na zamku wawelskim. W pierwszym dniu po nabożeństwie inspektor armji, generał Szeptycki przyjął na ulicy Grodzkiej defiladę 1 p. saperów kolejowych.

Dalsza uroczystość odbyła się w koszarach pułku. Przed pomnikiem, wystawionym ku czci poległych oficerów i żołnierzy, stanęły delegacje z wieńcami. Podpułk. Koszek oddał cześć i hołd cieniom poległych. Złożono następnie wiele wieńców, poczem w sali Kasyna pułk. inż. Stroka wygłosił odczyt o historji 1 p. sap. kolejowych. Po odczycie odbyło się śniadanie, a wieczorem na dziedzińcu arkadowym Wawelu „Festival“.

Dorabiali się na biednych.

Za nadużycia w warszawskiej Kasie chorych skazał warsz. sąd okręgowy urzędników tej Kasy: Czyżkowskiego, Rymaszewskiego i Bończę Ujazdowskiego, na 22 miesiące więzienia, Kaczora i Zagórnego na rok, a Łączyńskiego na 3 miesiące więzienia. Podsądni drogą oszukańczą podnieśli z Kasy chorych 44 miljardy 211 miljonów mk., czyli po zwaloryzowaniu 38.152 zł.

Przegląd operetek w Teatrze Wielkim.

Dziś w niedzielę powtórzenie efektownej opery „Opowieści Hoffmana“ w niezmienionej obsadzie piątkowej. W poniedziałek przedostatnie przedstawienie w tegorocznym sezonie operowym, na którem zostanie odegrana opera Pucciniego „Cyganerja“ z występem p. Stanisława Drabika. W partji Mimi debiutować będzie p. Sabina Griffiówna, uczenica szkoły p. Kozłowskiej. Dalszą obsadę stanowią pp.: Lubicz, Cyganik, Dolnicki, Martini, Schmidt. We wtorek uroczyste przedstawienie ku uczczeniu święta narodowego Francji; dana będzie doskonała operetka „Dziewczynka z 1001 nocy“. W przyszłym tygodniu na scenie teatru Wielkiego ukaże się przegląd wszystkich operetek, — granych w obecnym sezonie, jak: „Clo - Clo“, „Hrabina Marica“, „Dama w purpurze“ i i.

Wszyscy podziwiają jego talent.

Włodzimierz Kaczmar, lwowianin, artysta oper włoskich (ostatnio teatru alla Scala w Medjolanie), którego Komitet budowy gimnazjum Kom. Edukacyjnej w Brzuchowicach pozyskał na kilka koncertów, wyjeżdża do Truskawca i innych zdrojowisk z bardzo bogatym programem repertuarowym.

Wirtuozi sztuki scenicznej.

Teatr Nowości.

Wczorajsza premjera „Grzebienia szyldkretowego“ podobała się ogólnie z powodu przepięknej gry naszych ulubieńców, pp. Gorczyńskiej i Justjana. Znakomitych artystów wywoływano kilkakrotnie. „Grzebień szyldkretowy“ grany będzie jeszcze w niedzielę, poniedziałek i po raz ostatni we wtorek. Na liczne żądania osób, które nie widziały jeszcze prześlicznej komedji Macka „1 = 0“, ukaże się ta nowość tylko raz jeden we środę, 15 b. m., z pp.: Gorczyńską, Adwentowiczem i Justjanem w rolach głównych.

DLA PIĘKNEJ PANI.

Nie miała pani kłopotu obcięła sobie włosy.

Ozdoby do włosów.

Pisząc o modnem uczesaniu, — pomyślałam, że trzeba coś także powiedzieć czytelniczkom o nowym zbytku, który przyniosły ze sobą właśnie owe kłopoty z krótkiemi włosami.

Te rozmaitego rodzaju „garconki“, nie chcą się bowiem posłusznie układać i często duże kosmyki luźno puszczonych włosów opadają na czoło. Może to być nawet urocze, ale nie jest przyjemne, zwłaszcza przy pracy.

Trzeba więc te buntownicze pasma włosów zmusić do uległości i dlatego wezwano na pomoc rozmaite agrafki, grzebyki, opaski.

Robi się je z imitacji szyldkretu w kształtach tak różnorodnych, że naprawdę trudno wśród nich wybierać. Ale nie koniec na tem. Nie tylko kształt czyni wybór kłopotliwym. Widziałam w eleganckich magazynach ozdoby do włosów, robione z masy kolorowej, a powiedziano mi, że elegantki dobierają klamry i grzebienie nie tylko do koloru włosów, lecz raczej do koloru sukni.

Ponadto zdobi się jeszcze klamry i grzebienie deseniami, wytłaczanemi i malowanemi, przyczem dominuje złoto. Natomiast wysadzanie kamieniami wyszło zupełnie z mody i nawet na wieczór nie należy to do dobrego tonu.

Ciekawe jest, że nowe grzebienie, przepaski i klamry mają kształt egipski i w takie też są zdobne motywy. Widzimy więc na główce pani faraona Ramzesa, napinającego łuk, lub boga Ozyrysa, ważącego grzechy. I zaprawdę, należy podziwiać odwagę pani, która pozwala egipskiemu bogu sprawiedliwości zamieszkać na swojej główce i być tak blisko wszystkich ukrytych myśli pani. Czyżby się panie naprawdę nie obawiały straszliwego sądu boga, wierząc, że i on niejedno kobiecie wybaczy?

Rewizja taryfy celnej.

Rząd zamierza dokonać rewizji obecnie obowiązującej taryfy celnej, mianowicie zrewidować te pozycje, które nie zostały objęte rozporządzeniem z 19 maja 1925 roku.

Wobec powyższego, Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie wzywa firmy w okręgu Izby do przedłożenia do 22 b. m. dezyderatów w sprawie rewizji taryfy celnej, przyczem zwraca się uwagę, że żądania muszą być szczegółowo umotywowane i zawierać kalkulację cen zagranicznych bez cła.

Zarazem Izba wyjaśnia, że materjał, opracowany przez poszczególne firmy, powinien dotyczyć usunięcia wad i błędów w nomenklaturze (w ramach dzisiejszych pozycji) i korektury logicznej i gospodarczej stawek celnych.

Zjednoczenie kupiectwa polskiego.

Wszechpolski kongres kupiectwa polskiego obradował w Grudziądzu z okazji otwartej tam wystawy Pomorskiej. Uchwalono założyć naczelną radę kupiectwa polskiego, która ma zeskordynować organizacje kupiectwa polskiego całej Polski.

Po kongresie odbył się raut, a dnia następnego urządzono wycieczki do Gdyni i na Hel.

Ruch wydawniczy.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

Nr. 28 zawiera: Dzieło prof. Romana Dybowskiego. Wiersze Marji z Kossaków Pawlikowskiej, „Głębia i przeciętność“ („Przedwiośnie“ Żeromskiego i „Noc i świt“ Weyssenhofa) Eugenjusza Zdziejewskiego, Duhamel i jego „Rozważania“ Jarosława Iwaszkiewicza, Nowe powieści Hergesheimera, Levisa i Maghama. „Miłość niezłomska“ — fejleton H. W. Henemana, Wyjazd z Gabrjelem Signoret, Notatki i Korespondencja.

Polskie obserwatorjum astronomiczno-fizyczne.

We wrześniu 1925 r. ukończoną zostanie budowa wzorowego obserwatorjum astronomiczno - fizycznego w Warszawie.

Awantura koncertowa.

Przedwczoraj o godzinie 11-tej w sali „Jad Charuzim“ przy ul. Bernsteina, miał się odbyć koncert słynnego kantora żydowskiego z Warszawy Gerschon-Siroty.

Do Lwowa kantor przyjechał, lecz z powodu zmęczenia podróżą śpiewać nie mógł. Gdy oświadczono to zebranej na sali publiczności, wszczęła ona awanturę, tak iż z trudem dopiero zdołano ją uspokoić przyrzeczeniem odbycia koncertu w dniach najbliższych.

Bez pośredników!

Przy zaopatrywaniu armji.

Minist. spraw wewn. poleciło województwom przedłożenie spisów zrzeszeń producentów rolnych, zajmujących się sprzedażą produktów gospodarstw rolnych. Spisy te są potrzebne ministerstwu spraw wojsk., które pragnie nawiązać kontakt z zrzeszeniami producentów rolnych, celem uniknięcia pośrednictwa przy zaopatrywaniu armji.

Nakładem Lw. Sp. Wydawniczej, sp. z ogr. por. Z drukarni Polskiej we Lwowie Chorążczyzna 17. Telef. 29 19. pod zarządem Z. Kiełbusiewicza. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.